

Cena Kurjera

WE LWOWIE

Kwartalnie 3 zł. 80 c.

Półrocznie 7 „ 20 „

Miesięcznie 1 „ 20 „

Za nadwyżanie do

domu dopłaca się 20 ct

miesięcznie.

Na prowincji.

Kwartalnie 4 zł. 80 c.

Półrocznie 9 „ 60 „

Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą kwartal-

nie 10 mark.

Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza  
petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Ko-  
respondencje prywa-  
tne — za każdy wiersz  
12 c. Reklamy w ru-  
bryce „nadstawne” za  
każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwraca-  
ją się.

Wydawca i redaktor naczelny: **Bewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwieński Bolesław**.

Reymsto-katolickie: Dział: Eligjusza bisk Intro: B. Janny pny. Postrze: Franczka Ksaw.	Grecko-katolickie: Awdyja. Hryhorija. Wawed. Bohor.	REDAKCOJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCOJA przy ulicy Akademickiej l. 3.— Nr. Telefonu 114.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelo- nie, kozły (rogacze), zajace, lisy, borsuki, bażanty, kuropatwy, słonki, drepie i pardwy, jarzabki, cietrzewie i głuszcze, i pta- ctwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 7 g. 35 m. Zachód „ o 4 g. 02 m. Barometr 761. Pogoda.
---	--	--	---	--

Abonenci miesięczni zechcą odnowić przedpłatę, która wynosi w miejscu 1-20, na prowincji zaś 1-60. Kalendarz Ilustrowany Kurjera Lwowskiego na rok 1888 jest do nabycia w Administracji naszej dla abonowanych P. T. Prenumeratorów po cenie 40 ct., przesyłką 50 ct.

## Żegluga parowa na Dniestrze.

Panowie Nawarski i Słonecki, niezmordowani propagatorowie żeglugi parowej na Dniestrze, niezrażeni upadkiem założonej przez nich przed kilku laty spółki żeglugi parowej na Dniestrze, czyniąc silowania około założenia towarzystwa żeglugi parowej na Dniestrze, wnieśli w roku ubiegłym do Sejmu o wsparcie tego założycie się mającego towarzystwa z fundusów krajowych. Sejm też, jak wiadomo, przychylnie załatwił ich prośbę, gwarantując towarzystwu temu 5 proc. rocznego dochodu od kwoty 125.000 na lat 20, a mianowicie słowy, gwarantując mu roczne wsparzenie w kwocie 6.250 gld., o ileby własne fundusze dochody tego towarzystwa nie wystarczały na pokrycie dywidendy od akcji na sumę powyższą w danym roku. Równocześnie atoli polecił Sejm Wydziałowi krajowemu zbadać sprawę i ułożyć projekt układu określającego stosunek zawiazać się mającego towarzystwa do reprezentacji krajowej.

Wydział krajowy pragnąc jak najdokładniej zbadać się z tego polecenia, zasięgnął informacji fachowych i jak najbardziej wiarogodnych. W celu udal się do istniejących w Austrii i Węgrzech towarzystw żeglugi parowej, a mianowicie towarzystwa austro-węg. Lloyda w Tryeście, towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju w Wiedniu, do austriackiego towarzystwa północno-wschodniej żeglugi parowej w Wiedniu i Dreźnie, towarzystwa żeglugi parowej na Weltawie w Pradze, i nareszcie do towarzystwa żeglugi parowej na rzece Raab w Węgrzech.

Wszystkie wymienione towarzystwa, z wyjątkiem ostatniego, pospieszyły z udzieleniem Wydziałowi krajowemu żądanych wskazówek, przesyłając zarazem swoje statuty, regulaminy, etaty i sprawozdania z czynności itp. i oświadczając się z gotowością do udzielenia dalszych informacji. Towarzystwo północno-wschodniej żeglugi parowej zwróciło przytem uwagę Wydziałowi krajowemu, że w Heilbronn w królestwie Wirtembergii istnieje akcyjne towarzystwo żeglugi parowej na Nekarze na przestrzeni Mannheim-Heilbronn, które zawarło układ z rządem królestwa Wirtemberskiego podobny temu, jaki podług zamierzonego projektu miałby być zawarty pomiędzy towarzystwem żeglugi parowej na Dniestrze a reprezentacją kraju na Dniestrze.

Wydział krajowy, korzystając z tej wskazówki, udal się do wspomnianego wyżej towarzystwa z prośbą o informacje. Dyrekcja rzeczzonego towarzystwa również z uprzejmością godną wszelkiego uznania, pospieszyła z odpowiedzią, załączając do niej dane, z których się okazuje, że towarzystwo żeglugi parowej na Nekarze zostało utworzone przez królestwo Wirtemberskie z d. 15 lipca 1876 r. zawarło z rządem królestwa umowę, zapewniającą towarzystwu pod warunkami określonymi na lat dwadzieścia roczne dochody z fundusów królestwa, aż do wysokości 500.000 gld., z których towarzystwo ma w całości wplaconego, a w ogóle na

1.800.000 marek ustanowionego kapitału akcyjnego, o ileby roczne dochody towarzystwa nie wystarczały na pokrycie kosztów prowadzenia ruchu i wypłacenia akcjonariuszom 5 proc. dywidendy. Nadto przesłała dyrekcja towarzystwa wspomnianego nader cenne materiały, odnoszące się do urządzenia i prowadzenia żeglugi parowej na Nekarze. Wszystkie te materiały pozwoliły Wydziałowi krajowemu wniknąć w całą sprawę i korzystać nie tylko z zawartych tam wskazówek przy wypracowaniu projektu układu na wstępie określonego, ale przytem rozpatrzyć się dokładnie w tych trudnościach urządzenia żeglugi parowej na Dniestrze.

Z pomiędzy mnogich trudności, tkwiących w stanie rzeki Dniestru i jego łozyska pomiędzy Niżniowem a Okopami jak np. podwodne skały i lawice szutrowe, tudzież nagłe zakręty rzeki, któreby należało jeszcze bliżej zbadać, wypadła podnieść dwie, już skonstatowane trudności kardynalne, a mianowicie nader niski stan wody i zbyt wąski spławny pas rzeki.

Co do stanu wody, niewystarczającego dla potrzeb żeglugi parowej, jest faktem stwierdzonym doświadczeniem byłej spółki p. Nawarskiego i Słoneckiego, że statki kursujące po Dniestrze na przestrzeni Halicz-Okopy nie mogą się zagłębiać więcej, niż 40 centymetrów, co do drugiej zaś trudności, wiadomo również z doświadczenia zrobionego przez rzeczoną spółkę, że szerokość bark przez nie używanych, wynosząca pierwotnie 4 metry, głównie z powodu zbyt wąskiego spławowego pasu rzeki, musiała być zredukowana do 2 i pół metra.

Wobec tych faktów niewątpliwych, nasuwa się przedewszystkiem pytanie, który z trzech znanych systemów statków parowych tj. kołowego, śrubowego i łańcuchowego dałby się użyć do żeglugi parowej na Dniestrze z korzyścią odpowiadającą racjonalnemu celowi i kapitałowi niezbędnemu do urządzenia tej żeglugi?

Zdaniem p. Bogdana Maryniaka, profesora budowy machin w ck. lwowskiej szkole politechnicznej, użycie kół łopatkowych do uruchomienia parowca mogłoby być w danym razie zastosowane ze względów oszczędności. Atoli jest faktem stwierdzonym doświadczeniem, że małe parowe statki systemu kołowego, obciążone na 40 a nawet 45 centymetrów zanurzenia, nie mają siły do potrzebnej pracy holowniczej (nothwendige Schleppleistung) i że statki tego systemu, dające rękojmię odpowiedniego rezultatu ekonomicznego, musiałyby mieć długości w linii wodnej około 31 metrów, szerokości 3 metry i 60 centymetrów, głębokości zanurzenia 50 centymetrów.

Ponieważ zaś statki, kursujące po Dniestrze, na przestrzeni powyż oznaczonej, z powodu hydrotechnicznych warunków tej rzeki nie mogą mieć większej szerokości niż 2 i pół metra, a głębokości zanurzenia większej niż 40 centymetrów, przeto statki systemu kołowego, zastosowane do tych warunków, nie mogłyby mieć potrzebnej siły pociągowej.

Jeżeli przy konieczności zastosowania statku do możliwego zagłębiania na 40 centymetrów parowiec kołowy nie może być skutecznym, to parowiec śrubowy jest prosto niemożliwym do zastosowania, bo ten system konstrukcji przy zagłębianiu na 40 centymetrów nie da się wcale wykonać.

Pozostawałyby jeszcze do ewentualnego użycia dla żeglugi parowej na Dniestrze statki syste-

mu łańcuchowego tj. holowane za pomocą łańcucha na dnie rzeki ułożonego.

Nie wdając się w stanowcze orzeczenia o tej kwestji, do czego trzeba by studjów technicznych i zebrania potrzebnych danych, Wydział krajowy zwraca uwagę Sejmowi na finansowe trudności, które mogłyby stać na przeszkodzie zaprowadzeniu łańcuchowej żeglugi na Dniestrze.

W tym razie bowiem zachodziłaby przedewszystkiem potrzeba sprawienia łańcucha dla całej długości rzeki na przestrzeni Niżniów-Okopy, wynoszącej 235 kilometrów. A że koszt 1 km. łańcucha holowniczego grubości 22 m/m z dostawą wyniósłby około 3.000 zł., przeto wydatek na zakupienie całego łańcucha potrzebnego uczyniłby około 700.000 zł. w. a., nie licząc kosztów sprawienia statków, gabarów, urządzenia przystani itd.

Gdy jednak cały na urządzenie żeglugi przeznaczony kapitał, od którego dochód miałby być poręczony przez kraj, wynosi tylko 125.000 zł., przeto o zaprowadzeniu łańcuchowej żeglugi na Dniestrze na podstawie tych środków finansowych myśleć nie można, pomijając już kwestję ekonomiczną, czy przyznanie kapitału tak znacznego, jak tego wymagałoby urządzenie żeglugi łańcuchowej, opłaciłoby się przyniesieniem korzyści stosownych.

Z powyższego stanu rzeczy jasno wypływa, że o zaprowadzeniu żeglugi parowej na Dniestrze przed jego uregulowaniem ani mowy być nie może.

Wydział krajowy, spełniając polecenie Sejmu przedkłada wprawdzie projekt układu między towarzystwem żeglugi parowej na Dniestrze, a reprezentacją kraju, nie przedstawia jednakowoż Sejmowi formalnego wniosku w tej sprawie, którą uważa za niedojrzałą jeszcze do merytorycznego załatwienia. Co na to pp. Nawarski i Słonecki?

## „Lutnia“ lwowska.

Nadesłane nam sprawozdanie z czynności za rok 1886-7 wykazuje żywotność tej instytucji w całej pełni, a niestrudzone zabiegi członków zarządu około dalszego rozwoju tego sympatycznego Stowarzyszenia przedstawiają się jasno. Lutnia bądź we własnych koncertach i produkcjach, lub biorąc współudział, produkowała się w ciągu roku 44 razy. Wykonanie olbrzymiego dzieła „Mors et Vita“ postawiło Lutnię pod względem artystycznym wysoko, wycieczki zaś po kraju pobudziły do życia towarzyskiego i do chęci zakładania kółek śpiewackich na prowincji. Szkoła świetnie się rozwija i wkrótce cieszyć się będziemy owocami tej pracy. Pobiera w niej naukę 5 uczeni bezpłatnie; osobne rachunkowe zestawienie funduszu szkoły wykazuje niedobór i przedstawia konieczność uciekania się do ofiarności sejmowej.

Dochody Towarzystwa własne wynosiły 2224 złr. 4 ct., rozchody 1803 złr. 30 ct. W rozrachodach najważniejszą cyfrę przedstawia rubryka „rekwizyta“ (wydatek na kupno fortepianu 420 złr.). Towarzystwo wydaje śpiewnik, którego druk już doszedł do 21 kwartetów samych narodowych kompozytorów; — Lutnia urządza wieczorki towarzyskie, a co trzeci tydzień artystyczne produkcje, których aranżowanie powierzono p. Niewiadomskiemu. W ciągu ubiegłego roku przyjmowała Lutnia u siebie mistrzów tonu, Noskowskiego i Zarzyckiego; — słowem, na każdym kroku spotykamy pracę uczciwą i żywe zainteresowanie się u członków sprawami własnego Towarzystwa, czego dowodem np., że zgromadzenie poniedziałkowe, na którym radzono o ulepszeniu stosunków, trwało do wpół do 11. w



nocy. Z powodu niepokojących wiadomości wypada zaznaczyć, że dotychczasowy prezes prosił zgromadzenie, aby na serjo pomyślało o innym przewodniku, gdyż dla nawału pracy zamierza w najbliższej przyszłości złożyć mandat. Czy taką dotkliwą szeptem łatwo znieść instytucja, czas to okaże.

Możeby członkowie zarządu pomiędzy siebie agendy porozdzielali, a w takim razie łatwiejby utrzymać rutynowanego i zasłużonego sternika.

Na szczególną wzmiankę zasługują panie w Lutni, które zarówno z panami biorą żywy udział w czynnościach i w dyskusjach.

## Rodzina Hohenzollernów \*)

Na tegoroczną wystawę berlińską nie dopuściło jury, podobno przez serwilistyczne względy na sędziwego cesarza Wilhelma, obrazu z podpisem *Mors Imperator*. Postępowanie to posłużyło nieudatnemu, mojem zdaniem, plótui za reklamę najskuteczniejszą i ściągnęło tysiące osób do sali prywatnej, gdzie kościotrup, wywracający tron cesarski, był wystawiony. Nawiasem powiedziawszy, zganil cesarz postępowanie jury.

To wszystko stało mi teraz przed oczyma, kiedy w rzeczy samej śmierć brutalnie puka do bramy pałacowej, gotowa zabrać naraz dwa pokolenia z żyjących obecnie czterech pokoleń rodziny Hohenzollernów.

Przypatrzmy im się jeszcze, zanim zstąpią do grobu.

Nie myślę tu wdawać się w sprawy wielkiej polityki, ale obraz, jaki członkowie rodziny cesarskiej przedstawiają jako ludzie, chciałbym wam skreślić. Obecny cesarz, który Niemców upoił chwałą wojenną i dziś powszechnie jest lubiany, był za młodu przedmiotem nie mniejszej nienawiści. W r. 1848, kiedy berlińczycy starej daty, jakich dziś już mało bardzo spotykamy, zapragnęli jakiejś swobody, a Fryderyk-Wilhelm IV. po przyjacielsku chciał się porozumieć z swymi współobywatelami, był dzisiejszy cesarz a brat wymienionego króla do najwyższego stopnia oburzony i żałował, że nie mógł, choćby na 24 godzin, rządów wykonywać: chciał on bowiem stolicę zbombardować, aby zgnieść dość śmieszna rewolucję w zarodku.

Brat zmarłego króla Fryderyka-Wilhelma nie znał nigdy większej przyjemności, nad zajęcie się sprawami wojskowymi aż do najdrobniejszych szczegółów. Fryderyk-Wilhelm III., wydając niebardzo pochlebny sąd o synach swoich, miał o nim powiedzieć, że, gdyby się był urodził synem mieszczańskiej rodziny, byłby skończył karierę jako podoficer. Takim zapalonym wojskowym był

\*) Piękny ten artykuł reprodukuje z *Kraju* petersburskiego.

władca Niemiec przez całe życie. Jakich to usiłowań było potrzeba, aby go zmusić w sędziwym wieku, aby na przegląd wojskowy udawał się przynajmniej w powozie, gdy już trudno mu było utrzymać się na koniu. Niedobrze mu, gdy nie ma na sobie munduru zapiętego. Berlińczycy widują go publicznie tylko w mundurze i w szarym a starym płaszczu, którym się w czasie niepogody otula.

Życie prowadził cesarz zawsze najregularniejsze, stosując się do karności wojskowej. Zbytłków nie zna. Przy stole najbardziej umiarkowany: więcej jak jeden kieliszek wina nie pija. Ciągłe zajęty, ciągle w ruchu, tak iż lekarze, obawiając się o jego zdrowie, nieraz do kłamstwa uciekać się muszą, aby go powstrzymać od wycieczek, polowań, przeglądów wojskowych.

Nie obdarzony wielkimi zdolnościami, bywa uparty, żądny panowania. Dawniejsze liberalne zapatrywania religijne porzucił, mianowicie po zamachach Hödla i Nobilinga. Drażniąc jego żądze panowania, umiano go skłonić do walki kościelno-politycznej, rzekomo aby nie dopuścić księży do rządów. Tożsamość zapatrywań absolutystycznych łączy go z Bismarkiem, na którego z tej przyczyny zwrócił uwagę swoją za czasów walki o reorganizację wojskową.

Inaczej przedstawia się cesarz Fryderyk-Wilhelm, posiadający od młodości sympatje berlińczyków. Zadnej dumy u niego nie dostrzeżesz. Trudno wiedzieć, czy rozmyślnie gonil za popularnością, ale jest on najbardziej popularny z całej rodziny. Już jako młody książę, lubił z prostym ludem rozmawiać o jego sprawach i interesach. Zagadnąc chłopców, bawiących się w parku Thiergarten, czy kupić pantofle od biednej babuleńki, nie znającej go, czy wśród publiczności jeździć na łyżwach, czy zwiedzić szkołę ludową: to wszystko u niego tak bezpretensjonalne, że nie chciałby go posądzać o manierowanie. Jego życie rodzinne proste i skromne; następczyni tronu i córki nie rozpoznasz od mieszczanek.

Cesarzewicz ma umiarkowane, liberalne zapatrywania polityczne; wstrętna mu obecna reakcja absolutystyczna, pozornie tylko zachowawcza. Godną uwagi jest rzeczą, że antysemizm jako hanbę dla Niemiec potępił. Z tego już wynika, że żelazny kanclerz nie jest człowiekiem według jego myśli. Marszałkiem dworu jego jest od kilku lat hrabia Radoliński z Poznańskiego. Kiedy cesarz przed kilku laty zwiedził w przejeździe dobra swego marszałka, zapytał się rządowych figur, które mu przedstawiano, czy władają językiem polskim, a kiedy między innymi pewien sędzia, żyd, rodem z Warszawy, oświadczył, że nie mówi po polsku, wyraził cesarz wielkie zdziwienie swoje, jak można nie znać języka miejskowej lu-

może nawet powiedzą mu, że prosił ich, by się nie spieszyli ze zdemaskowaniem pana de Pancorbo.

Otóż pan de Malverne miał wrodzony dar przenikliwości, który przez wprawę nabytą w zawodzie sędziego śledczego rozwinął się bardziej jeszcze. Jeżeli dotąd nie spostrzegł się jeszcze, że żona go zdradza, to dla tego, że ją zanadto kochał, by ją mógł podejrzewać, nie mówiąc już o tem, że zaślepienie męzowskie jest specjalnego rodzaju!...

Wypadek jakiś, słówko, pierwsze lepsze zdanie mogło mu otworzyć oczy.

Już gdy przyszedł zapytać o adres Mériadeca, Saint-Briac zauważył, że zachowanie się pana de Malverne było inne niż zwykle i rozstali się z sobą mniej serdecznie, bez obietnicy zobaczenia się wkrótce.

Na teraz kapitan nawet tego nie pragnął, chwilowo postanowił sobie unikać wszelkiej sposobności spotkania de Malverne, lecz było to tylko tymczasowe i nie zmieniło nic w dwuznacznym ich położeniu. Mina była podłożona i każdej chwili mogła wybuchnąć, a od pana de Pancorbo zależało zapalić lont.

Najgorszem było to, że pani de Malverne bardzo niedostatecznie powiadomiona była o groźnym niebezpieczeństwie. Saint-Briac nie mógł w obecności męża przestrzedz jej, że odtąd byli na łasce nędznika; nie widział jej od ostatniego w ich domu obiadu, a pisać nie chciał. Nigdy nie pisywali do siebie, a to dlatego, że wynaleźli inny sposób korespondencji, który się im dogodniejszym i pewniejszym wydawał. Posługiwali się

dnosci. Nie przesądzam, czy do tego można przywiązywać większe nadzieje.

Następca tronu uchodzi za znawcę artystycznego, proteguje literatów, bawi się w uprawie roli, mając wzorowe gospodarstwo pod Polskimi. Wysokich zdolności podobno nie posiadał. Szczęśliwy w poźyciu rodzinnem, ulega swej matce, żoncy, córce królowej angielskiej, do tego stopnia, że Niemcy obawiają się, iż po śmierci cesarza Wilhelma „spodnica rządzić będzie”. Był przed chorobą cesarzowiczą. Następczyni tronu jak na Angielkę ma bardzo postępowe poglądy religijne: do Straussa publicznie się przyznaje, „Angielka”, jak ją Niemcy nieraz z przekąsem nazywają, zajmuje się polityką, nie lubi Bismarka, który od niej stronił prawie aż do ostatniego roku. Proteguje ona angielszczyznę wszędzie. Popierając sprawy humanitarne, nie lubiła zwiedzać świątyn, niepodobna w tem do cesarzowej Austrii, która nieraz w samotnych kaplicach kapliczek na klęczkach modliła się przed N. S. Matką. Dopiero w ostatnich latach, kiedy cesarzowa Augusta zaniemogła, układała się o następczyni tronu powoli i pod tym względem roli, której może nie doczeka.

Książę Wilhelm, na którego teraz zwrócić się czy świata, jako na przyszłego cesarza niemieckiego, nie cierpi angielszczyzny już dla samego, że lekarz Anglik przy urodzeniu uderzył mu obcęgami lewą rękę. Sprężył to obcięciem „cięty”, jak obecnie w Niemczech nazywają tego rodzaju, ulubieniec oficerów, twardej duszy regowców, z duszą oddany Bismarkowi, przeciwnik postępowców, upojony wielkością, dumny, nie bez zdolności, lubi odmień, hołdy tłumów, gdy na czele pułku husarskiego wraca z przeglądów wojskowych. Znaną jest słabość dla płci pięknej. Matka pospieszyła ożenić go z księżniczką szlezwicką, która już czternastą Hohenzollernów na świat wydała. Małżonka podobno nie bardzo szczęśliwa. Przed trzema laty czytaliśmy w *Société de Berlin* o nim zdanie następujące: „*Si son attention était un jour dirigée sur ses actions avec grand soin, et l'on ne pouvait juger définitivement que par ce point vulnérable.*” Dotychczas nie spełniły się te obawy.

Wśród młodszego pokolenia, mianowicie w młodzieży akademickiej, o ile ta oddana jest Bismarkowi, ma książę Wilhelm ogromne sympatje. Starsi zaś obywatele, zwłaszcza z zapatrywaniami mniej lub więcej liberalnymi, obawiają się, że w razie śmierci cesarzowiczy, ks. Wilhelm zbytnie wstąpi na tron, iżby spokojnie Niemcy mogli patrzeć w przyszłość. „Gdy dziś cesarz zamknie, a Wilhelm rządy obejmie, mamy wojnę”, mawiają Niemcy, pewni nadto, że ten książę konstytucję nogą kopnie.

zwykle Figarem, w którym drukuje się mieszaniec niezrozumiałych ogłoszeń, jeżeli ktoś do odzwonienia nie zna umówionego klucza.

Umówili się między sobą i pisywali w sposób listy; oznaczali sobie schadzki tak, że de Malverne nie mógł ich złapać, gdyż z pomocą sędzię nie tracił czasu na odgadywanie drukowanych rebusów.

W tenże sam sposób Odetta dała znać swemu kochankowi, że oczekuje nań na skraju ulicy Notre-Dame w dzień katastrofy, której ani jedno ani drugie nie przewidywało.

Kapitan sam odnosił do dziennika swego ogłoszenia. Pani de Malverne posyłała je przez ufana kobietę, która była jej mamką i żyła w dobrodziejstwie; był to postanienie całem serdecznie oddany i tem pewniejszy, że stara kobiecina znała celu, którego była pośredniczką.

Od ostatniego niebezpieczeństwa do Odetty i Jakób nie śmieli uciec się do kiego środka korespondencji, a jednak nie tak gorąco nie pragnęli się zobaczyć, tylko dla porozumienia się co do dalszego postępowania.

Jakób, lepiej znający sprawę, lepiej też miał groźne im niebezpieczeństwo i łamał sobie głowę nad wynalezieniem sposobu zobaczenia z kochanką.

Tego wieczora jednakże nie nie wyjechał do klubu i pozostał tam szukając w rozrywki w ciężkich swych kłopotach i obawach. Przyjął udział w partji, do której Hiszpan się stawił, przegrał znaczną sumę, powrócił do domu nad ranem, położył się spać bardzo

38)

## NIEBIESKA WOALKA

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

W gruncie rzeczy Saint-Briac nie pragnął koniecznie ukarać mordercy hrabiny Ksenji, ani nawet mścić się za niezastużone aresztowanie, jemu przedewszystkiem zależało na tem, aby uchronić od strasznego nieszczęścia kobietę, którą kochał. Zniknięcie tego człowieka uwolniłoby go od dręczącego niepokoju.

Wyrzucił sobie, że wypowiedział mu wojnę i żałował, że zawarł sojusz z Mériadekiem i innymi obrońcami Olesia. Oni, rozpoczynając kroki nieprzyjacielskie, narażali tylko własne życie, a on kochankę swoją wystawiał na straszną katastrofę.

Szczególniej niepokoił go Fabreguette, a i po części Mériadec nie wiele mu się rozsądniejszym wydawał od tego bazgracza z ulicy Huchette. Rózi Verdière brak doświadczenia, Daubracowi rozważa, a Oleś ma diabła w sobie. Wszyscy ci spiskowcy mogą mu tylko zaszkodzić, a wszyscy są niejako w ręku pana de Malverne, który z pewnością wkrótce wezwie ich do badania.

Jedno nierozważne słowo, wymówione przed sędzią śledczym przez któregośkolwiek ze świadków, zgubi wszystko. A ponieważ wiedzą oni tylko część prawdy, nie będą widzieli nic złego w zeznaniu, że zaznajomili się z kapitanem. Być

Łatwo sobie obecnie pogniebić na kilka godzin cesarzowa tak swego, że niebezpieczna opera Najstarsza Meiningen, Wiktorja, kapitan berberczyku, dokonała się do niej starszy, Henryk, który prawie ciągnął go do siebie, a potem admirałem. Niedługo cesarz Wilhelma: jest to wiadomość przywiązana do cesarzowskiej korespondencji.

Nie wiem, czy jeszcze obrażę, że dzisiaj stwierdzić słowo obrazem oglądający okna pułk gwardji.

K R

Komisja krajowa rekodzielniczego, aby akcyjnym 20.000 gld. Dla szkoły na uzupełnienie na sprawienie w miastach.

Z robót miejskich w roku bieżącym rozszerzenie wojski. Wykonano połączone z rozkładu studzienia powstało w miastach i 135 hydrantów, 360 gld. W miastach jako rozszerzenie miastach poszczególniejszych w miastach

niezadowolony i wstał nie podzianka. Sen jest dobry, który się rzeźwie, raz wyjść z f, że zobaczyć się. Przyjmował, był w jej s, gdy g, do piątej, a gdyby nawet, prawdopodobnie na sam.

Pan de Malverne przed szóstą, że, z pewnością, zwała, zwłaszcza.

Kapitan potrzebności dla przyzadecydować z Odettą. Ułnym fotelu, myślą i rozw, z własnymi, z groźban.

Od stowarzyszenia od wizyty sw, strony wszystk, groźny Hiszpan, nie ma, wkrótce istotnie go

Latwo sobie wystawią czytelnicy, jakie tu obecnie pogębienie panuje. Sędziwy cesarz ledwie na kilka godzin codziennie z łóżka się dźwiga; cesarzowa tak strasznie dotknięta losem jedynaka swego, że niebezpieczeństwo zagraża jej życiu; cesarzowiec wprowadził jeszcze pełen otuchy i dobre wygląda, ale niewiadomo, czy się uda niebezpieczna operacja raka.

Najstarsza córka cesarzewicza wyszła za księcia Meinigen; miła to osoba, podczas kiedy druga, Wiktorja, zakochana pono w Aleksandrze Batbenberczyku, dokuczyć potrafi: żółtawą jej cera nie przyczynia się do upiększenia pięknej twarzy. Zofja i Małgorzata — to jeszcze podlotki; brat starszy, Henryk, smukły młodzieniec, od lat prawie ciągle po rozmaitych morzach pływa. Był to słabowity chłopiec, dlatego podobno oddano go do marynarki, której kiedyś ma być admirałem. Niedawno zaręczył się z Ireną, księżniczką heską.

Cesarz Wilhelm ma jedną jeszcze córkę żywą: jest to wielka księżniczka badenka, która, przywiązana córka, często ojcu sędziwemuwarzyszy w podróży i pielęgnuje go w chole.

Nie wiem, czy rodzina cesarska przypomina jeszcze obraz „Mors Imperator“, ale to pewnie, że dzisiaj wszyscy członkowie jej gotowi stwierdzić słowo: „Vanitas vanitatum“, którego obrazem wydaje mi się strokany cesarz, oglądający oknem pałacu swego na przechodzący pulk gwardji.

## KRONIKA.

**Komisja krajowa** dla spraw przemysłu domowego rekordzielniczego achwiała zalecić Wydziałowi krajowemu, aby akcyjnej garbarni w Rzeszowie otworzył 20.000 gld. na 3 proc. do umorzenia w 10 lat. Dla szkoły tkackiej w Korczynie wyznaczono 100.000 gld. na uzupełnienie inwentarza szkolnego, miano na sprawienie garnituru warstatego do robót domowych.

**Z robót miejskich**, przeprowadzonych przez magistrat w roku bieżącym, zasługuje na wzmiankę znaczące rozszerzenie wodociągów, przez sprowadzenie wody z Wulki. Wykonano mianowicie wodociąg główny, połączono z dawniejszymi, a to dla dogodniejszego rozkładu studzien w obrębie miasta, których tym razem powstało sześć więcej, tak, że ogólna liczba studzien miejskich wynosi obecnie 77 z ciągłym wydatkiem i 135 hydrantów. Roboty te kosztowały ogółem 360.000 gld. W końcu nadmienić wypada, że inne roboty miejskie jako to: urządzenie nowych dróg żwirowych, rozszerzanie bruków i przekształcanie planów miejskich postępowały w normalnym wzroście względniejszych wysiłków finansowych — a z budżetu miejskich wykończoną została w roku bieżącym.

niezadowolony z siebie i ludzi, spał do południa i wstał nie przeczuwając jaka go czeka podzianka.

Sen jest dobrym doradcą i Saint-Briac obudził się rześwieższym i spokojniejszym, postanowił raz wyjść z fałszywego położenia i tego dnia zobaczył się z panią de Malverne.

Przyjmowała ona u siebie od piątej do szóstej w jej salonie często i nikt dziwić się nie mógł, gdy go tam zastał. Chciał pójść do piątej i miał nadzieję zastać ją samą, gdyby nawet nie przybył pierwszym, znajomym, prawdopodobnie sposobność do chwilowego spotkania.

Pan de Malverne nigdy prawie nie wracał z przed szóstą, a gdyby powrócił wcześniej niż sześć, z pewnością nie zdziwiłby się obecności pani de Malverne, zwłaszcza wobec zwykłych gości.

Kapitan potrzebował godziny lub dwóch spokoju dla przygotowania się do spotkania, a zdecydować miało o przyszłym jego spotkaniu z Odettą. Usiadł z cygarem w ustach w kącie hotelu i zadumał się głęboko; przebiegł myślą i rozważał dalszy sposób życia, mierząc się z własnymi siłami i uczuł się dość silnym dzięki z groźbami fałszywego margrabiego de Panco.

Od stowarzyszonych nie miał żadnej wiadomości od wizyty swej przy ulicy Cassette. Z tej strony wszystko idzie dobrze. Możliwym jest, że Hiszpan na zawsze opuścił Paryż i w przyszłości nie ma żadnej pewności, czy pan de Malverne istotnie go podejrzewa.

cym budowa szkoły ludowej św. Zofji na Zofijówce, tudzież wykończono budowę koszar z magazynami dla obrony krajowej, jako też rozpoczęto budowę szkoły Konarskiego, przy ulicy Akademickiej.

**Resursa urzędnicza** urzędu w niedzielę (4. grudnia), o godzinie 4. po południu, we własnym lokalu (ulica Czarnieckiego, l. 2, pierwsze piętro), dla członków swoich obchód św. Mikołaja. — W sobotę (10. grudnia), wieczorek humorystyczny w sali „Frohsinu“; w sobotę 31. grudnia zebranie towarzyskie (wieczorek damski) we własnym lokalu.

**Ofiary na cele oświaty:** Pani Wiktorja Niedziałkowska, właścicielka zakładu naukowo-wychowawczego, jak w latach poprzednich, tak też i w bieżącym roku nadesłała kwotę 100 gld., złożoną przez uczennice jej zakładu na stypendjum dla jednej z uczennic miejskiej szkoły wydziałowej żeńskiej. Za ten dar, świadczący o ofiarności uczennice zakładu pani Wiktorji Niedziałkowskiej, uchwaliła rada szkolna okręgowa lwowska jednomyślnie wyrazić szanownej ofiarodawczyni, żywe podziękowanie.

Ze sprawozdania dyrekcji szkoły męskiej imienia św. Marii Magdaleny, dowiedzieli się rada szkolna okręgowa z przyjemnością, że p. Alfred Dzikowski, kupiec, ofiarował do zbioru tejże szkoły dwa okazy wypchanych ptaków, wartości około 20 gld. Za ten dar wyraża niniejszem rada szkolna okręgowa lwowska publiczne podziękowanie.

**Konkurs.** Rada szkolna okręgowa miejska we Lwowie, ogłasza konkurs na dwie posady rzeczywistych nauczycielek z placą roczną po 700 gld., mianowicie na jedną posadę w szkole żeńskiej imienia św. Marii Magdaleny i na jedną posadę w szkole żeńskiej imienia św. Marcina. Gdyby w mowie będące posady otrzymały które z rzeczywistych nauczycielek, którekolwiek bądź etatowej szkoły żeńskiej we Lwowie, natenczas rozpisuje się również konkurs na dwie posady przy którejkolwiek bądź etatowej szkole żeńskiej we Lwowie, w skutek tego opróżnić się mogące. Podania wraz z niezbędnymi dokumentami i tabelą kwalifikacyjną należy w przepisanej drodze służbowej wnieść najdalej do 10. stycznia 1888 do rady szkolnej okręgowej miejskiej.

**Niedoszła kradzież.** Stójkowy spostrzegł wczoraj wieczór na placu Strzeleckim jakiegoś chłopaka w chwili, gdy tenże ściągął z wozu czarną baranicę, sieraczkowem sukniem pokrytą. Przy ściganiu go porzucił swój łup, a sam uknął. Właściciel tej baranicy może ją odebrać w policji.

**Żołnierz z r. 1848 i 63** poszukuje zajęcia we Lwowie lub na prowincji. Władza także językiem francuskim. Jest farbiarzem z zawodu, ale pełniłby sumiennie obowiązki dozorca przy gospodarstwie lub innym przedsiębiorstwie. Bliższa wiadomość w Administracji Kurjera Lwowskiego.

**Wypadek na Kulparkowie.** Szaja Sonnenblick, który przed trzema laty zabił swoją macochę, i z więzienia jako umysłowo chory uwolniony, a oddany zo-

stał do zakładu w roku 1884, onegdaj o godzinie 9. wieczorem wyskoczył oknem z drugiego piętra i zabił się na miejscu. O wypadku tym uwiadomiono prokuratorję państwa.

**Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się dzisiaj o zwykłej godzinie.

**Z zarządu telefonów.** Z dniem dzisiejszym otwartą została stacja telefoniczna w urzędzie telegraficznym we Lwowie, w celu nadawania i odbierania depeesz telegraficznych w drodze telefonicznej. Z urzędzenia tego korzystać mogą tylko ci abonenci tutejszej sieci telefonicznej, którzy dotyczącą deklarację podpisali i na pokrycie należności telegraficznych odpowiednią kwotą w zakładzie telefonów deponowali.

**Mianowanie.** Jan Obrębski mianowany został rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Dylagowej.

**Czarną jedwabną chustkę** z czarnym haftem po obu stronach, jako zapomnianą przez kogoś w karetce, złożył w policji dorozkarcz nr. 158.

**Wiadomości korporacyjne.** W niedzielę 4. grudnia o 3. po południu odbędzie się w sali ratuszowej walne zgromadzenie członków zgromadzenia towarzyszy Stowarzyszenia rzeźników, masarzy i mydlarzy. Na porządku dziennym: Wybór przewodniczącego i zastępcy, tudzież inne wybory korporacyjne.

**Doletni nowożeńcy.** Zeszłego tygodnia w kościele Bernardyńskim odbył się ślub pary, liczącej razem 149 lat. Pan młody liczy lat 80 skończonych, a panna młoda 69, oboje są mieszkańcami przedmieścia Łyczakowa. Jestto chyba nowy dowód, że serce nie starzeje się nigdy...

**W Trembowli** zmarł temi dniami Jan Wolański auskultant sądu powiatowego. Wycieczony kilkuletnią bezpłatną pracą, niedoczekał biedaczysko awansu na adjunkta, pozostawiając żonę bez żadnego zaopatrzenia. Znajomi sprawili pogrzeb, a mieszkańcy licznym udziałem oddali cześć pamięci nieszczęśliwego.

**Świętokradztwo.** W Rypiance, powiatu kałuskiego, niewysłędzeni dotąd zbrojnicy po wylamaniu żelaznej kraty w oknie dostali się do cerkwi i skradli dwie skarby, zawierające gotówką około 37 zł. — Z cerkwi parafjalnej w Tłumaczu skradł niewiadomy zbrojnyca, dostawszy się nocą po sznurze przez okno do wnętrza, około 25 zł. z puszek, oraz 32 sznurków korali z obrazu Matki Boskiej.

**Rabunek.** W Jastrzębcu powiatu przemyskiego, kilku włościan napadło przechodzącego drogą handlarza bydła, Sachora Rapsa, a obiwszy go, napastnicy zrabowali mu gotówkę w kwocie 29 zł. Przystępcy znajdują się w ręku sądu w Dubiecku.

**Wypadki na polowaniach.** Strażnik lasów kamealnych w Wierzbowcu, powiatu kosowskiego, Iwan Dewdiuk, wybrałszy się na polowanie z miejscowym leśniczym, w czasie spoczynku oparł nabiał strzelbę o plot tak nieostrożnie, że wypaliła, a cały nabój ugodził go w udo. Mimo natychmiastowej pomocy Dewdiuk następnego dnia zakończył życie. — Antoni Olszewski,

Uspokojony prawie, wziął się do przerzucenia leżących na stole dzienników, których jeszcze nie czytał.

Rozwinął ten, za pośrednictwem którego odbierał cyfrowane korespondencje, i najprzód rzucił okiem na czwartą stronę; spojrzął prawie bezmyślnie, gdyż nie spodziewał się żadnej wiadomości dla siebie.

Mylił się jednak. Pod rubryką drobnych korespondencji prywatnych, na czele pierwszej szpalaty ujrzał: O D E i aż drgnął z podziwienia. Były to litery początkowe imienia Odetty, umówiony z panią de Malverne znak.

Kiedy ogłoszenie pochodziło od niej, trzy pierwsze litery były Kap., co znaczyło miało kapitan. W znakach tych oboje nigdy się nie mylili; przyjęli oni ten rodzaj niby marki fabrycznej jedynie dla uniknięcia bezpotrzebnego odcyfrowywania nie dotyczących ich zawiadomień, jakimi zapełnione są szpalaty dziennika, za pomocą którego porozumiewali się ze sobą.

Tymczasem Saint-Briac nie poprzedniego dnia nie ogłaszał. Zdumiał się, ujrawszy trzy litery, którymi zaczynał zwykle listy do swej kochanki. Nie wierzył, by to było przypadkowe wydarzenie i zastanawiał się, kto mógł przywłaszczyć sobie formułę przeznaczoną dla zwrócenia uwagi pani de Malverne. Widocznie ten ktoś miał złe zamiary podszywać się tym sposobem pod zwykłego korespondenta Odetty.

— A jeśli to Pancorbo wymyślił ten podstęp dla zrubienia jej? — pomyślał kapitan.

Odczytując często te kryptogramy, nabrał wprawy, i czytał je prawie płynnie, tak jednakże

był wzruszony, że z trudnością zastosowywał łatwy system, za pomocą którego dochodził sensu wyrazów, które na pozór były bez znaczenia. Każda z liter użyta była w miejsce poprzedzającej ją głoski: B kładło się zamiast A, A zamiast Z i tak dalej. Sposób to wcale nie trudny, lecz Saint-Briac w pomieszaniu swem zapomniał, w jakim porządku ustawione są litery w alfabecie.

Z trudnością odcyfrował pięć wyrazów, wydrukowanych jak następuje:

*čzelbd čj čef w šjčje*

I nie uciekając się do metody wskazanej przez Edwarda Poë w ślicznej bajce, zatytułowanej „Złoty chrząszcz“, doszedł, że tajemnicze to pismo znaczyło: *Czekać cię będę u siebie...*

Początek był obiecujący, a dwa następne wyrazy *kwusp rjbučł* dopowiadały: *jutro piątek.*

— Piątek, to znaczy dziś! — zawołał kapitan. — Odecie piszą, że czekam na nią u siebie! To jest zasadzka, podstęp, a niegodziwy autor tego piekielnego kłamstwa musiał już uprzedzić Malverna. Ona przyjdzie z pewnością, a maż uprzedzony listem bezimiennym, zejdzie nas niespodzianie. Ja ją ocale; wyjdę z domu, pobiegnę do niej. Ale przedewszystkiem muszę wiedzieć, na którą godzinę oznaczył schadzke.

Zaczął odczytywać dalej, a niebezpieczeństwo wróciło mu całą przytomność umysłu i zaraz wyczytał resztę o godzinie trzeciej.

F. de Boisgobey.

(Ciąg dalszy nastąpi.)





Po ukończeniu postępowaniu dowodowym zabrał głos zast. prokuratora dr. Sumper. Przechodząc do faktu zebrał wszystkie zeznania świadków o winie podsądnych orzekające co do Blakity zaś i Maksyma Owerki od oskarżenia odstąpił, rozprawa bowiem wykazała, że ci w rozruchach czynnego udziału nie brali.

Co do winnych wnosi prokurator ukaranie podług ustawy najściślej, gdyż chodzi o wykroczenie, które odbija się w niejednej gminie, chodzi o utrzymanie powagi prawa.

Obronca dr. Horowitz zwrócił uwagę na ciemnotę ludu, którą i prokurator podniósł w oskarżeniu, jakoteż na wszelkie zalety i wady naszego ludu, wreszcie na ogólne poszanowanie, jakie ma dla prawa. P. obrońca słusznie zauważył, że oskarżeni nie mieli pojęcia o ustawie, ani, że jest sankcjonowaną, ani, że przeprowadzoną być musiała.

Pp. Brunickiego i Sapiechę znali jako właścicieli dóbr, nie jako komisarzy, innych nie znali zupełnie, mogli zatem przypuszczać, że raczej z propozycją przybywają, aniżeli z przeprowadzeniem ustawy. P. obrońca uprasza o uwolnienie podsądnych, względnie wyrok najłagodniejszy.

Wyrok zapadł o godz. 6 wieczorem. Wasyla Artymowicza skazał trybunał na dwa miesiące ciężkiego więzienia, Annę Skril i Hrynia Ambrosa na miesiąc ścilego aresztu.

Ośmiu oskarżonych skazano na 14 dni, wszystkich innych na 8 dni aresztu, Jana Artymowicza na miesiąc ścilego aresztu, trzech innych na 3 tygodni ścilego aresztu, co do dwu innych prokurator odstąpił, resztę 9 uwolnił zupełnie.

Zasadzeni nie przyjęli wyroku i zgłosili zażalenie nieważności, względnie odwołanie.

### Wiadomości polityczne.

**Warszawa 30. listopada.** Magistratowi miasta Lublina polecono przygotować 210 pomieszczeń dla wyższych i niższych oficerów z dniem 15. grudnia starego stylu.

**Budapeszt 30. listopada.** Rokowania w sprawie założenia węgierskiej fabryki broni już ukończone. Ukonstytuowanie towarzystwa nastąpi w krótko.

**Lipsk 30. listopada.** Cabanego postawiono w stan oskarżenia pod zarzutem zdrady stanu, popełnionej przez to, iż sprawozdania administracyjne władz w Alzacji i Lotaryngji, przeznaczone dla rządu w Berlinie, odpisywał i kopje te sprzedawał rządowi francuskiemu, jakoteż przez to, iż nakłaniał innych do zdradzania osnowy tajnych drukarni państwowych.

**Berlin 30. listopada.** Köln. Ztg. donosi, że w ostatnich czasach rozpoczęły się dyplomatyczne rokowania z Anglią, celem uzyskania poparcia tego mocarstwa dla związku Niemiec, Austrii i Włoch. Rozchodzi się o oznaczenie przypadków, w których flota angielska działałaby wspólnie z flotami sprzymierzonych państw. Przystąpienie Anglii do związku byłoby nową ręką pokój.

**Belgrad 30. listopada.** Jerzy Simics został mianowany posłem w Petersburgu.

**Rzym 30. listopada.** Pielgrzymi z Austrii udadzą się dopiero w kwietniu do Rzymu, ażeby nie nużyć zbyt często Papieża.

**London 30. listopada.** Tutejsi lekarze występują publicznie z oświadczeniem, że według dotychczasowego przebiegu choroba następcy tronu niemieckiego nie jest rakiem, ale „perichondritis“.

**Petersburg 30. listopada.** Suiet donosi, iż na zjeździe księgarzy niemieckich w Lipsku, pod wrażeniem ostatnich rozporządzeń banku cesarskiego, postanowiono firmom z Rosji odmówić kredytu.

### Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 30. listopada 1887.

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszensica . . . . .	6-15-6-75	6-—-6-60	6-—-6-50	6-30-7-—
Zyto . . . . .	4-30-4-90	4-20-4-80	4-00-4-70	4-50-5-—
Jęczmień . . . . .	3-75-6-50	3-65-6-50	3-50-6-—	4-00-6-50
Owies . . . . .	4-00-4-40	3-80-4-30	3-70-4-25	4-10-4-65
Groch . . . . .	5-00-8-50	4-90-8-—	4-90-8-—	5-25-8-50
Wyka . . . . .	4-—-4-60	4-—-4-50	3-80-4-35	4-10-4-95
Rzepak . . . . .	9-50 10-50	9-—-9-50	9-—-9-50	9-—-10-—
Lnianka . . . . .				
Koniczyna czerw.	36-48	30-42	30-40	35-45
Koniczyna biała	38-50	35-45	35-50	35-50
Tymotka . . . . .	16-26	15-25	15-25	18-26

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów ztr. 25 do 45 nominal.  
Okowita za 10.000 litr. pref. loco Lwów 23-00-24-00.  
Rezerwa w handlu na całej linii. Sprzedaż trudna.

**Nafta.** Wiedeń 30. listopada: — do —; Brema: loco — do —; Hamburg: loco 7.— do —; na listopad 7.30, na listopad 7.10; Antwerpja na listopad 17.3/8 do —; Nowy-York 7.—; Filadelfia 7.—.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 30. listopada 1887.

**Hotel Francuski.** A. Kozłowski z Zbaraża, J. W. Kuryłowicz z Bóbrki, Dr. M. Hirschler Bohorodczan, W. Rogojski z Tarnowa, A. Wajdowski z Bóbrki, A. Löwy z Borysławia, J. B. Koch z Wiednia, A. Steinsberg z Wiednia, W. Gnoiński z Krasnego, H. Rodakowski z Bortnik, E. Kubitzki z Kamionki.

**Hotel Zorza.** L. hr. Wodzicki z Wiednia, H. ks. Lubomirski z Bakońcyc, H. Starowiejski z Bratkówki, J. ks. Świdrygiełło-Świdzki z Pukienicz, J. Obertyński z Odnowa, W. Puzyna z Martynowa, M. Zaleski z Podola rosyjskiego, A. Obertyński z Nowego Siola, J. Majer z Wiednia, M. Goldbaum z Jas, E. Mermod z St. Croix, J. Kluczycki z Krakowa, J. Liwacz z Lencz, A. Käs z Wiednia.

**Hotel Angielski.** J. Kwieciński z Sokala, Dr. S. Jakubowski z Czernichowa, E. Miłkowski z Gorlie, N. Obrębski z Przewodowa, K. Linderski z Jaworowa, H. Moysiewicz z Kaczanówki, J. Traubner z Krakowa.

**Hotel Krakowski.** M. ks. Szetyński z Sądowej Wiszni, W. ks. Olechowy z Dobrzana, A. Filipek z Radzichowa, L. Rutkowski z Kołomyi.

### Nadesłane.

Powiększenia fotograficzne wykonuje z każdej fotografii pracownia fotograficzna J. HENNERA, ul. Akademicka l. 16.

### Podziękowanie.

Wszystkim, którzy byli łaskawi oddać ostatnią przysługę odprowadzeniem zwłok ś. p. męża mego najdroższego, z głębi serca „Bóg zapłać“!

Melania z Barączów Pruttingowa.

Wszech nauk lekarskich

### Dr. Maksymilian Mosler

c. k. lekarz wojskowy w rezer.

b. praktykant szpitala powszechnego w Krakowie  
osiadł w Borszczowie.

Powróciłem i ordynuję w chorobach wewnętrznych specjalnie w chorobach przewodu pokarmowego, w troby i cukrzycy, od godz. 3—4 po poł. ulica Kopernika liczba 26.

### Dr. W. Kretowicz.

W kursie przedkarnawałowym wyuczam wszystkich tańców wraz z Lancersjorem za 8 zł., które składa się przy zapisie.

Budkowski z Warszawy  
Rynek l. 12.

### 4% i 4 1/2% listy zastawne

Towarzystwa kredytowego ziemskiego  
kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

### Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany  
Zlecena z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

### WYSTAWY i MUZEA.

**NIEUSTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH,** plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

**MUZEM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH** od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

**MUZEM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU,** codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

**MUZEM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH** przy ulicy Teatralnej, l. 18.

### Lwów, z Izby handlowej

30. listopada 1887.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego	placą	żądadzą
Kolei galicyjski Karola Ludwika po 200 złr. m. k.	205 25	209 —
Kolei lwowsko-czerniowiecko-juška po 200 zł. wa.	217 —	221 50
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.	281 —	286 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	211 —	216 —
<b>Listy zastawne za 100 zł.</b>		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	99 40	100 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 25	103 25
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	95 25	96 25
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowe 371.	95 —	96 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	100 70	101 70
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	91 25	92 25
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. w. a.	96 15	97 —
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	90 50	91 50
<b>Listy dłużne za 100 zł.</b>		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	51 —	54 —
Gal. „ „ 2 i pół proc.	45 —	48 —
<b>Obligki za 100 zł.</b>		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	104 25	105 40
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 —	101 —
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	103 75	104 75
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	93 75	94 75
<b>Losy.</b>		
Miasta Krakowa	18 50	20 50
„ Stanisławowa	33 50	35 50
<b>Monety.</b>		
Dukat holenderski	5 83	5 93
Dukat cesarski	5 88	5 98
N. polender	9 92	10 02
„ imperial	10 26	10 36
„ rubel rosyjski srebrny	1 46	1 50
„ rubel rosyjski papierowy	1 09	1 11
100 marek niemieckich	61 60	62 25

### Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 30. listopada 1887.

(godz. 5. min. 50 po poł.)

	dzisiejsze	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	283 —	282 75
„ Bank anglo-austriackiego	110 —	109 75
„ Unionbanku	208 75	208 50
„ kolei Karola Ludwika	205 50	206 50
„ kolei północnej	256 —	256 50
„ kolei południowej (Lomb. rdz.)	84 —	83 75
„ kolei państwowej	221 10	221 20
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	218 —	218 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	160 —	160 50
Losy komunalne wiedeńskie	132 —	131 75
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu		
Galicyjskie obligacje indemnicyjne	104 50	104 50
Losy regulacji Cisy	123 25	123 20
Akcje Banku dla krajów koronnych	219 25	219 25
Renta węgierska złota 4 proc.	99 02	98 97
Akcje Bankvereinu	90 50	90 50
Rosyjski rubel papierowy	110 75	110 85
Losy premjowane węgierskie	123 75	123 75
Akcje kredytowe	277 25	276 60
Akcje kolei Karola Ludwika	206 25	206 50
Akcje kolei południowej	84 —	83 75
Napoleondory	9.95.—	9.95.—

Berlin, dnia 29. listopada 1887.

(godz. 5. min. 35 pop.)

Rosyjski rubel papierowy	178 30	178 80
Akcje austriackie kredytowe	448 50	449 —
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austriackie banknoty	161 80	162 20
Akcje kolei południowej (Lombardy)	137 —	137 —
Rosyjska pożyczka wschodnia	53 10	53 —

### Pociągi kolejowe

podług zegaru lwowskiego.

Od 30. października 1887.

Do Lwowa przychodzą:

	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mieszany	Pociąg lokalny
Z Krakowa	5:50	9:27	11:35	7:06
Z Podwołoczysk	10:24	3:05	3:50	
Z Podwołoczysk na Podzamcze	10:10	2:28	3:19	
Z Czerniowiec	10:03	3:35	3:30	
Z Husiatyna, Stryja, Chyrowa		4:35		
Z Chyrowa, Stryja		8:59		
Z Ławoczego, Chyrowa			1:35	
Z Stanisławowa, Stryja i Husiat.			4:22	8:32
Z Bełzca			11:18	8:10

Ze Lwowa odchodzą do:

Krakowa	10:44	4:10	4:50	
Podwołoczysk	6:10	10:25	12:38	
Podwołoczysk z Podzam.	6:22	10:55	1:08	
Czerniowiec	6:20	11:06	12:22	
Chyrowa, Stryja i Husiatyna		11:47		
Stryja, Chyrowa		8:04		
Ławoczego		6:30	9:25	9:30
Bełzca				
Przyjazd ze Lwowa do Stanisławowa	9:34	6:35	5:20	
Odjazd do Lwowa ze Stanisławowa	6:36	9:35	9:29	

UWAGA: Godziny oznaczone grubymi literami oznaczają porę nocną od godziny 6. wieczór do 5:59 rano.  
\* W poniedziałek, wtorek i piątek.



W teatrze hr. Skarbka  
Dziś  
**FAUST**

opera w 5 aktach Karola Gounoda.

O S O B Y:

Doktor Faust	Matteo
Mefistofeles	Jeromin
Małgorzata	Sylwa
Walenty	Giardini
Siebel	Radwan
Marta	Kasprowiczowa
Wagner	Koncewicz

Jutro: przedostatni występ napowietrznej tancerki Precozy Grigolatis. Przedstawienie rozpocznie „Rewizor z Petersburga” komedia w 5 aktach.

KRAJOWE  
**TOWARZYSTWO SPOŻYWCZE**

we Lwowie

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką  
otworzyło z dniem 1. grudnia b. r.  
przy ulicy Sobieskiego liczbą 2.  
(w dawnym handlu Popowicza)

dla swych P. T. Członków  
**Handel towarów kolonialnych**

zaopatrzonej obficie

we wszelkie artykuły spożywcze krajowe i zagraniczne.  
Szczególnie zaleca:

**Wina węgierskie**, austriackie i francuskie w różnych gatunkach;

**Koniak** prawdziwy francuski, zwykły i kuracyjny;

**Wódki**, likiery i rozolisy krajowe i zagraniczne;

**Porter angielski** i **Piwo butelkowe**;

**Herbatę**, **Kawę**, **Cukier** w najprzedniejszych gatunkach;

**Baljon** ze zwierzyny i drobin, wyrobu dworskiego;

**Séry** w różnych gatunkach;

**MASEŁO** kuchenne i deserowe dworskie, co dzień świeże dostarczane;

**Zwierzyna i drób** są na składzie w miesiącach zimowych dostarczane, również z okolicznych dworów, a przyjmowane przez Towarzystwo w komisową sprzedaż;

**Wędliny** zawsze świeże;

**Mąka** pierwszej jakości z młynów parowych J.W. hrabiów Pinińskich w Grzymałowie;

**Krupy**, **Kasza**, **Grochy**, **Fasole** i inne tym podobne artykuły są zawsze na składzie;

Ceny wszystkich powyższych artykułów są umiarkowane i dla P. T. Członków Towarzystwa przystępne.

Z uwagi, że **Krajowe Towarzystwo spożywcze** ogranicza swą czynność tylko do członków, pożądanym jest jak najliczniejsze przystępowanie do Towarzystwa, tudzież zaopatrywanie się P. T. Członków we wszystkie artykuły spożywcze ze składów Towarzystwa.

Warunki przystąpienia do Towarzystwa są nader dogodne i przystępne.

Białość, świeżość i delikatność twarzy otrzymuje się po kilkakrotnym użyciu

**HELIANTYNY**

Cudowny ten środek jest specjalnym wynalazkiem

**Jana Ilnatowicza**

magistra farmacji i chemika sądowego, właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych 1604a we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3, w Krakowie, Sukiennice 1. 20., w Czerniowcach, Rynek 1. 2.



**Oddział chirurgiczny.**

**Wata Bruns.**

APARATA INHALACYJNE.

Koneweczki Hegara kompletne.

**GRUSZKI** gumowe.

FLASZECZKI do karmienia.

Poduszki i prześcieradła gumowe.

WORECZKI NA LÓD.

Bandaże i pończochy elastyczne.

Rozpylacze Richardsona i do proszku.

**Tusze do nosa.**

Balony Politzera i Grubera.

Wstrzykawkki szklane, cynowe, z twardego i miękkiego kauczuku.

Wzierniki, pesarja, sondy, steczki i katetery.

Naczynia i flaszki podrozne oraz wszelkie przyrządy chirurgiczne.

poleca

**Skład fabryczny wyrobów gumowych**

**B. Krimmera**

Lwów, Hotel Żorza.

Do

hr. Kazimierza Młodeckiego

w Brodach.

Wskutek odpowiedzi pańskiej co do mojej należytości nie pozostaje mi nic, jak tylko wezwać Hrabiego na sąd polubowny, i proszę wyznaczyć ze swej strony sędziego do dni ośmiu.

Ignacy Trzeński.

**Koks! Koks! Koks!**

najlepszy, najtańszy i najczystszy materiał opałowy do kuchni i pieców

polecamy na porę zimową.

Każdą ilość dostarczamy do mieszkań za 50 kilogr. 70 ct. w. a.

Podajemy się przerobienia własnym kosztem pieców kaflowych, tudzież kuchni do opalania koksem.

Posiadamy także na składzie piece żelazne, wyposażone materiałem ogniotrwałym, jako wyłącznie do opalania koksem przydatne; takowe można oglądać każdego czasu.

Wszelkie zamówienia kartą korespondencyjną będą tego samego dnia uskutecznione.

Zarząd zakładu gazowego we Lwowie.

**Ogłoszenie licytacji.**

W dniu 15go grudnia 1887 przed południem odbędzie się w I. Departamencie Magistratu zapomocą ofert pisemnych licytacja na dzierżawę prawa propinacyjnego wyszynku i młotów w Błotni, w starostwie przemysłańskim. Cenę wyznacza czynszu dzierżawnego rocznego 1800 zlr. w. a.

Warunki licytacyjne przejrzyć można w biurze I. Departamentu, ratusz I. piętro.

Lwów dnia 25. listopada 1887.

Mochnecki.

**Skład płócien i stołowej bielizny**



c. k. uprzyw. Fabryki

**ED. OBERLEITHNERA SYNÓW**

we Lwowie, plac Marjański liczbą 8.

dom księcia Ponińskiego

poleca

po stałych cenach — en gross et en detail wszelkie wyroby swojej renomowanej

Fabryki założonej w roku 1817

(Największa przedsiębiornia w Austrii).

Cennik fabryczny na żądanie franco.

Pp. Kupcom odpowiedni rabat.

**GUBRYNOWICZA i SCHMIDTA**

Największa w kraju  
**CZYTELNIA**  
31.000 dzieł  
polskich, niemieckich, francuskich i angielskich  
tudzież

**SKŁAD NUT**  
na wszystkie instrumenta i do spiewu

**WYPOZYCZALNIA NUT**  
52.000 sztuk  
dawniej

Karole Wilda

uzupełnione najświetlejszymi nowościami

połączone zostady z księgarnią

przy placu Katedralnym.

Warunki abonamentu i katalogi wysyła się na żądanie franco.

**J. & S. KESSLER w Bernie**

(Morawa)

ulica Ferdinandska 1. 7, kl.

roszycją za pobraniem obok wykazane towary o gatunku i wykończeniu tak jak najlepsze i o 20% tańszym niż wszelka konkurencja. — Wzory gratis i franco. Towary nieodpowiednie przyjmują napowrót.

<b>Koszule damskie</b> z szafonu haftowane 3 sztuki zlr. 2-50.	<b>Chustki flanelowe</b> dla dam bardzo ciepłe 3 szt. Ia 2 zlr., IIa 75 ct.	<b>Barchan na suknie</b> najnow. wzory kolor praw. 10 metr. zlr. 3-60.
<b>Koszule damskie</b> z mocn. płótna obszywane 6 sztuk zlr. 6-25.	<b>Damskie fartuszki</b> z oksfortu, kretonu, szafonu i płótna surowego 6 szt. zlr. 1-60.	<b>Dreidrat</b> gatunek ciężki, 10 metr. Ia zlr. 3-50, IIa zlr. 2-80.
<b>Gorsety nocne</b> bogato ubrane 3 sztuki Ia zlr. 4, IIa zlr. 1-80.	<b>Zimowa mater. Nigger</b> na suknie damskie, najlep. gat. 10 metr. zlr. 5-50.	<b>Materje na szlafroki</b> modne wzory, kraciaste 10 metr. zlr. 2-50.
<b>SPODNICE FILCOWE</b> bogato tamburowane czerwone, szare albo draper. 3 sztuki zlr. 3.	<b>Kaszmir czarny</b> i kolorowy, też kolor. bal. podwój. szeroki 10 metr. zlr. 4-50.	<b>Materje na ubiory męskie</b> modne na zimę 3-10 metr. Ia zlr. 5-50, IIa zlr. 3-75.
<b>Szale Angora</b> na zimę 1/4 wielkie zlr. 2-80.	<b>Welniany Atlas</b> kolor. mod. i bal. podw. szer. 10 metr. zlr. 6-50.	<b>Materje na paletoty zim.</b> gat. przedni, kolory modne 2-10 metr. zlr. 10.
<b>Damskie welniane kaftanki</b> (Irsey) wszelkie kolory, dobrze leżące zlr. 2-—	<b>Flanela Walerja</b> najnowsze wzory 10 metr. zlr. 4-—	<b>Materje na paletoty jesien.</b> gat. przedni kolory modne 2-10 metr. zlr. 6-—
<b>Pończochy damskie</b> na zimę białe lub kolor. 6 par zlr. 1-50.	<b>Kalmuk</b> najnowsze wzory, 10 metr. zlr. 3-—	<b>Bielizna normalna</b> syst. Jägera, weln. czyst dla panów i dam, 1 koszula zlr. 3-50, 1 kaletony zlr. 3-—

Cena Kurjera

WE LWOWIE  
Kwartalnie 8 zł. 6  
Półrocznie 7 „ 2  
Miesięcznie 1 „ 2

Za nadwyżką  
domu dopłaca się 20  
miesięcznie.

Na prowincji  
Kwartalnie 4 zł. 8  
Półrocznie 9 „ 6  
Miesięcznie 1 „ 6

Za granicą kwarta  
nie 10 mark.  
Numer pojedynczy

Biuro - katedra  
Ziś: Bibjanny p  
dro: Franciszka  
Pojtrze: Barbary.

Abonenci m  
óra wynosi w  
alendarz Hu  
ok 1888 jest do  
zanowych P. T  
przesyłką 50 c

Prze

Wczoraj w  
klubu postó  
niem rozpraw  
o wielu post  
z petycjami  
ich nie w  
sprawie ze  
jącej wyjść c  
mandatem a int  
osłowie. Dowia  
ndzą nawet o  
opinji całej  
li 9 wydział  
resując rzecz  
ni, że między  
ance Strumił  
wality prosić o  
klyce naznacz  
ów, a tam gd  
nych zdołał u  
ala i utrzymu  
na, jak pos  
je do wnies  
ch kieszeniach  
nowania obo  
Kozija wzmi  
od gmin w  
ny lub mało k  
tych gmin, i  
nie właściwi  
ższe na całym  
Głównym w  
onie klubów s  
ow szkolnych.  
jeden, odnos  
zar dworskim  
szkoły, drugi  
czyli: czy w  
owanie dodatk  
nie ich w niżs  
li też według  
owie nauczyci  
znac dodatki  
zi. Koresponde  
rze:

Co do pierw  
żeby dodać  
podnieść z 3  
powagę Wydz  
za swój przy  
na przemawia  
jeden jeszcze  
krajowy uzn  
nie da się  
czymać, i czyni  
do gmin małe  
nie mniej niż 25  
tych względów  
równości opod  
tem wielka nies  
razany sobie dw  
nię nieco zamoż